

Po Ełku, bez hysterii

Jan Wójcik

Ujawnione do tej pory fakty dotyczące zabójstwa i zamieszek w Ełku nie są specjalnie skomplikowane.

Ofiara wg policji wpadła do kebabu i ukradła napoje. Za to została zadżgana nożem przez jednego z pracujących tam obcokrajowców, wśród których byli obywatele Tunezji, Algierii i Maroka. Prokuratura postawiła już zarzut Tunezyjczykowi i zastanawia się nad drugą osobą. Następnego dnia pod barem zebrali się mieszkańcy Ełku, którzy zaczęli w końcu demolować lokal, dalej doszło do konfrontacji z policją. Zaatakowany został też inny bar powadzony przez tego samego właściciela, nadmieńmy - polskiego przedsiębiorcę.

„Zaczęło się i u nas” twierdzą jedni, popierając tę społeczność, która gdyby mogła dokonałaby linczu na sprawcach. „Nie róbmy z chuligana ofiary”, mówią inni, jakby nie dostrzegając, że pracownicy kebabu dokonali samosądu i to bardzo nieproporcjonalnego w stosunku do przewiny. Komentarze typu, że „Arabowie nie rozumieją języka cywilizowanych ludzi” pomijając, że nie oddają prawdy to sugerują, że powinniśmy stać się dziczą. Jeżeli mamy pozostać państwem prawa, to nie można odpowiadać linczem na lincz.

Jeżeli mamy pozostać państwem prawa, to nie można odpowiadać linczem na lincz.

W pewnym sensie [ma racje Marcin Celiński z Liberte](#), że „gdyby w lokalu swojski pan Zdzisio albo Grzechu sprzedawali zapiekanki, opisane wyżej tragiczne zdarzenie trafiłoby na 15 stronę lokalnej gazety jako notka w rubryce kryminalnej”.

Niestety prawdą jest też, że liczba ataków z użyciem noża w Wielkiej Brytanii wzrosła, a eksperci od kryminalistyki twierdzą, że ma to związek z migracją. W 2013 roku Metropolitan Police podała, że [ponad 70% rabunków z użyciem noża](#) zostało dokonanych przez osoby pochodzące spoza Europy.

Przygotowując raport dla polskich polityków w sprawie otworzenia się Polski na imigrację, wskazywaliśmy (Stow. Europa Przyszłości), powołując się na badania różnych instytucji i statystyki rządowe, że na zachodzie Europy znacząco wyższa przestępczość w środowiskach imigracyjnych jest normą. W ubiegłym roku doszło też do kilku spektakularnych zamachów z użyciem noża w Europie Zachodniej.

Tak więc, mając liczną polską emigrację i powszechne w telewizji informacje, niepotrzebne jest - jak robi to Celiński - szukanie winnych w politykach tworzących „atmosferę strachu”, bo znowu mamy do czynienia z sytuacją, gdzie problem szerszy i poważniejszy wykorzystuje się do polskiego piekielka.

I nie będzie niczego lepszego dla uspokojenia nastrojów, niż właściwe rozliczenie tej sprawy. Na razie dobrym krokiem jest to, że media polskie w przeciwieństwie do zachodnich nie mają problemu z określeniem narodowości sprawcy. Miejmy nadzieję, że nie włączą się jednak sympatycy wielokulturowości, którzy, jak przed laty w swojej „Brunatnej Księdze” organizacja Nigdy Więcej, posądziłiby o islamofobię prokuratora, który zastosuje areszt tymczasowy wobec podejrzanych.